PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 12 lutego 1916 roku. № 29.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12-do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Walki patroli w Galicji i na Wołyniu.

Wiedeń. Urzędowo 10 b m. Na Wołyniu i na całym froncie wschodniej Galicji nieprzyjaciel rozwinął wczoraj wzmożoną akcję przeciw naszym przednim strażom.

Na odcinku armji arcyks. Józefa Ferdynanda w różnych punktach pchnął na nasze linje ubezpieczeniowe oddziały wywiadowcze, dochodzące siły jednego baonu. W szczególności w odcinku 14 pp. przyszło do gwałtownych walk straży, które trwały przez noc i ostatecznie zakończyły się zupełnem przepędzeniem nieprzyjaciela.

Przy jednem z oszańcowań, o którei szczególnie zawzięta toczyła się walka, naliczono 200 trupów rosyjskich, nadto wzęto wielu jeńców. Również na północny zachód od Tarnopola nasze straże przednie stoczyły zacięte walki: Rosjanie napadli znowu na nasze przednie szańce, zostali jednak w kontrataku przepędzeni.

Na granicy besarabskiej kroacka obrona krajowa odrzuciła batalion rosyjski z dobrze umocnionej pozycji przedniej na główne pozycje.

Na froncie włoskim i bałkańskim nie było szczególnych wydarzeń.

Niemiecki komunikat urzędowy.

Berlin. Urzędowo 10 bm. **Na froncie francuskim.** Na północny zachód od Vimy wojska nasze wydarły Francuzom większy kawał rowu i w okolicy Neuville odzyskały utraconą poprzednio wyrwę, przyczem w ręce nasze wpadło 52 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Na południe od Somme odparliśmy kilkakrotnie ataki Francuzów. Na północ od Becquencourt udało się nieprzyjacielowi usadowić się w małej części naszego przedniego rowu. Na wzgórzu Combres zniszczyliśmy nieprzyjacielską sztolnę minową. Eksplozje francuskie w Wogezach były bezskuteczne.

Na froncie rosyjskim. U wojsk gen. Linsingena i hr. Bothmera wojska austro-węgierskie udaremniły ataki słabych oddziałów nieprzyjacielskich.

Na Bałkanie nic nowego.

Przeciw zbrojnym okrętom handlowym.

Wiedeń. Rząd austrjacki wystosował do państw neutralnych notę werbalną, w której zawiadamia o wydaniu rozkazu do komendy marynarki, aby okrętów handlowych zaopatrzonych w działa nie traktowano jako okręty nie wojenne i ostrzega te państwa, aby ludność ich nie używała tego rodzaju okrętów nieprzyjacielskich do podróży i przewożenia towarów.

Przed walną bitwą na Bałkanie.

Zurych. Ze wszystkich krajów, prowadzących wojnę, nadchodzą wiadomości o wielkich przygotowaniach do przyszłych walnych bitew. Jest rzeczą coraz pewniejszą, że, zanim zapadną te straszne decyzje, nie będzie można liczyć na porozumienie między walczącymi. Znikły nadzieje, które niedawno jeszcze można było żywić.

Ewakuacja Albanji.

Genewa „Journal“ donosi, że w Albanji znajduje się 20000 Serbów, którzy wraz z Essadem Paszą mają być przewiezieni na Korfu. „Secolo“ donosi, że wszystkie wojska włoskie mają się cofnąć na Valonę. Obecnie nad wszystkiemi wojskami w Albanji objął dowództwo komendant włoski.

Briand w Rzymie.

Lugano. Z Rzymu donoszą o przyjeździe Brianda. Celem podróży Bianda jest załagodzenie sporu między Cadorną a rządem, z drugiej strony udzielenie poparcia gabinetowi, którego stanowisko jest zachwiane z powodu niepowodzeń wojennych i skutkiem wzrostu prądów antywojennych.

Niepokoje w Piotrogrodzie.

Sztokholm. Pismom rosyjskim zakazano podawania wiadomości o niepokojach i wykroczeniach w Piotrogrodzie. Pośrednio jednak dochodzą wiadomości o wzrastającem wrzeniu. Tak np. „Riecz“ donosi, że komendant Piotrogrodu kazał wydaliz z miasta wielką liczbę osób, zajmyjących wybitne stanowiska społeczne.

Groźba dyktatury w Rosji?

Sztokholm. W kołach miarodajnych twierdzą, że zmiana w prezydjum gabinetu rosyjskiego nie wpłynie na kierunek polityki rosyjskiej. Nikt nie przypuszcza, aby Stürmer poważnie traktował Dumę. Goremykin ustąpił z powodu niepowodzenia ostatniej ofenzywy rosyjskiej.

Gdyby się Stürmerowi nie udało przeprowadzić sesji Dumy po myśli rządu, to możliwe jest zaprowadzenie dyktatury.

Nowe olbrzymy powietrzne.

Londyn. „Central News“ donosi z Nowego Jorku, że pewna firma amerykańska buduje obecnie trójpłatowce z maszynami o sile 1000 koni. Samoloty te mogą uzyskać szybkość 200 mil na godzinę a oprócz załogi i zapasu benzyny wieść 3000 bomb i 2 do 3 dział trzycalowych. Długość ich ma wynosić 68 stóp, ciężar 8000 funtów.

Nowy atak niemiecki na Anglję.

Londyn. Dnia 9 b. m. zjawiły się 2 samoloty niemieckie nad wybrzeżem Kent i rzuciły 3 bomby w pobliżu Ramsgat a 4 koło szkoły w Broadstairs, z których 3 eksplodowały. 2 kobiety i 1 dziecko zabite. Kilka samolotów angielskich udało się w pościg, lecz nieprzyjaciel wycofał się.

Kokowcew wraca?

Sztokholm. Z Piotrogrodu donoszą, że b. minister Kokowcew chce wstąpić do gabinetu Stuermera. Posiada on obecnie zaufanie cara.

O zdobycie wsi

W społeczeństwach zdrowych, rozwijających się normalnie, istnieje równowaga w strukturze społecznej, polegająca na tem, iż wszystkie klasy i grupy społeczne dopuszczone są do głosu w sprawach publicznych, są czynnikami współtwórczymi narodu i państwa. Między klasami społecznemi istnieje wprawdzie współzawodnictwo czy walka o odrębne interesy klasowe oraz o władzę, wpływ na kierunek rządów, lecz wszystkim klasom danego społeczeństwa dana jest możność czynnego współdziałania w sprawach ogólnych.

Gdzie ta równowaga jest zwichnięta, a więc struktura społeczna jest nienormalna, tam organizmowi społecznemu grozi niebezpieczeństwo wstrząśnień i kataklizmów, które fatalny mogą mieć wpływ na zdrowy rozwój organizmu. Leży zresztą w interesie całości społecznej, aby wydobyć i w grę sił wciągnąć jaknajwięcej czynników twórczych, wydobyć najwyższą sumę wysiłku zbiorowego.

Tak się dzieje w społeczeństwach samorządnych, cieszących się pełnią swobód w rozwoju narodowym. W społeczeństwach żyjących—jak nasze — w warunkach nienormalnych, w atmosferze ciągłego stanu wojennego, gdzie wrogi nam rząd tłumił i krępował wszelki objaw życia publicznego, wtłaczając je w jednostronne, wąskie koryto

rozporządzeń podyktowanych jedynie wrogiemi dla nas tendencjami, organizm społeczny nie mógł się normalnie rozwinąć. Stąd pochodzi, że w naszej strukturze społecznej brak tak potężnego czynnika jak wielomiljonowy stan chłopski, bez współudziału którego organizm społeczny, oparty na zasadach demokracji, nie może normalnie funkcjonować. Rząd rosyjski rozumiał znakomicie potęgę chłopa i dlatego otoczył go gorliwą i wszechstronną opieką, nie zezwalając na szerzenie oświaty na wsi, wytwarzając rozmyślnie antagonizmy między wsią i dworem, nie dopuszczając na wieś inteligentów z miasta, w obawie, aby pod ich wpływem chłop nie przejrzał i nie uświadomił się narodowo. To też chłop nasz w swej masie, to olbrzymia, drzemiąca jeszcze potęga. Zbudzić ją do życia, uruchomić ją i nadać jej pożądany kierunek, to otworzenie naszych niewyczerpanych źródeł sił narodowych, to wzbogacenie i zasilenie naszego skarbca narodowego.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby w społeczeństwie zdrowem, jakie wytworzyć musimy w przyszłem państwie polskiem, stał na uboczu, poza Kuźnicą pracy narodowej, nasz olbrzym chłopski. Jeśli już dziś czynimy przygotowania do przyszłego samorządnego i państwowego życia, to nie można pominąć wsi. Jest obowiązkiem kardynalnym wszystkich, którym przyszłość narodu leży na sercu, skierować swą akcję na wieś, prowadzić oświatową i uświadamiającą, i w ten sposób zdobywać wieś dla idei narodowej.

Wiemy, że na nieuprawnym tak długo ugorze jest to praca ciężka i niewdzięczna. Żadne jednak trudności nie mogą nas od tego odwieść. Należy pamiętać, że już dziś kręcą się po wsi podejrzane indywidua, które chłopa bałamucą, a nawet prowadzą nieobliczalną w skutki agitację, podburzając go przeciw dworowi i plebanji. Sądzimy też, że te środki kultury na wsi powinny zerwać z dotychczasową biernością, następstwem długoletniej polityki rządu rosyjskiego, stanąć do pracy społecznej wciągając do niej chłopów, aby w ten sposób nie tylko przymnażać sił narodowi, ale także paraliżować zgubną agitację szerzoną z tajemnych źródeł przeciw dworowi i plebanji.

Wyspiański, który z tak genialną intuicją—jak się obecnie przekonujemy—przedstawił w „Weselu" psychę narodu, powiedział: „chłop, potęgą jest i basta!" Czy braknie nam woli do zdobycia tej potęgi dla narodu, czy możemy zezwolić, aby w epokowej dla nas chwili potęga ta marnowała się w bierności lub nawet przez wrogie nam żywioły, była wyzyskana przeciw naszym intetesom narodowym? *n*

Walne zebranie

Centralnego Tow. Rolniczego.

Centralne Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem rozesłało następujący komunikat: Zarząd Centralnego Tow. Roln. w Królestwie Polskiem wręczył władzom podanie o pozwolenie na zwołanie walnego zebrania. Termin walnego zebrania ustalono na 15 lutego 1916 roku. Ponieważ na dzień ten wobec trudności podróżowania, liczba członków odpowiednia do uchwał prawdopodobnieby się nie zjawiła, ustanawia się walne zebranie na dzień 29 b. m. o godz. 10 rano w gmachu Tow. w Warszawie ul. Kopernika 30. Bez względu na liczbę członków uchwały zgromadzenia będą prawomocne. Na porządku obrad będzie: 1) sprawozdanie za rok 1915; 2) udzielenie zarządowi prawa do pożyczek hipotecznych; 3) wnioski członków. Na 28 lutego o godz. 7 wieczorem projektowane są następujące wykłady: 1) orka motorowa—referent p. Józef Lossow z Grużyny (Ks. Pozn.); 2) pomoc kredytowa dla rolnictwa — referent p. St. Dzierzbicki. Posiedzenie Komitetu Tow. odbędzie się 28 lutego o godz. 10 rano.

Komisja hodowli bydła ogłasza, że otrzymała pozwolenie na sprowadzenie pewnej liczby buhai. Wydział hodowli koni w Królestwie Polskiem otrzymał od władz pozwolenie na sprowadzenie kilku ogierów. Uprasza się o podanie informacji, gdzieby było potrzebne ustawienie ogiera i jaka w danej okolicy panuje rasa klaczy.

W przededniu pomoru.

Minęły dawno te czasy, gdy ludzie bezradnie masami umierali od chorób epidemicznych. Dziś zaraza morowa nie grasuje bezkarnie po krajach cywilizowanych — człowiek wypowiedział jej walkę. Ogromnym wysiłkiem swego umysłu zgłębił jej tajemnicę — znalazł środki, broń i stanął do walki, do walki skutecznej.

Nie znaczy to, by epidemje ustały, one istnieją, jeno człowiek okiełznał je, nie pozwolił na bezkarne panoszenie się — znalazł środki, tamujące jej pochód, znalazł sposoby ratunku dotkniętych.

Jeżeli się uwzględni obecne stosunki zdrowotne, to odnosi się wrażenie jakoby nie wszystko, a w każdym razie nie dość robiono celem zapobieżenia szerzeniu się chorób. W mieście naszem grasuje w groźny sposób epidemia tyfusu. Oto przerażająca mowa cyfr:

W ciągu tygodnia zaprzeszłego (od 23 do 30 stycznia) zachorowało na tyfus plamisty 31 osób. W następnym tygodniu już liczymy 42 przypadki tyfusu plamistego — w ciągu dwuch dn. (6 i 7 b. m.) liczymy już 23 wypadki.

Z zastraszającą szybkością cyfry podskakują!..

Czyni się wiele, by przeciwdziałać szerzeniu się epidemji — ale widać czyni się za mało, lub czyni się nie dość ściśle. Nie możemy opanować choroby—przeciwnie choroba rozwija się zastraszająco. Przed nami wiosna. Pierwsza połowa lutego dobiega końca — za pasem marzec ze swemi szarugami i wilgocią, za nim głodowy przednowek; wszystko to może przyczynić się do dalszego rozwoju epidemji.

Największy czas jest dziś — stanąć do walki!

Mamy dotychczas cały szereg rozporządzeń, które nie są ściśle przestrzegane i wykonywane. W lecie zeszłego roku było wydane rozporządzenie przez ś. p. Wł. Modzelewskiego, prezydenta ówczesnego naszego miasta, na zasadzie którego rozporządzenia we wszystkich zakładach przemysłowych i wogóle wszędzie tam, gdzie ludzie się schodzą i pracują, winny być umieszczone czyste naczynia z wodą przegotowaną. Niestety, mimo poszukiwań piszący te słowa nie mógł znaleść ani jednego wypadku wykonania, ba nawet przypomnienia tego rozporządzenia. Piszący te słowa pamięta, że cały szereg studzien nakazano zamknąć lub odrestaurować; było to w czerwcu czy w maju roku zeszłego; dotychczas wiele z nich znajduje się w dawnym stanie, a ludzie czerpią z nich wodę. Mieszkania stróżów — w większości ohydne nory, były tematem obszernych obrad; mają one swe miejsce, swój własny paragraf w rozporządzeniach sanitarnych Magistratu, a czyż od czasu tych debat zmieniło się co na lepsze?

Za mało jest wydać dobre rozporządzenie, najważniejszą rzeczą jest dopilnowanie, aby ono zostało wykonane. Papierowe załatwianie spraw pozostało nam w spadku po moskalach, — nie czekajmy, aż dopiero zaraza nas tego oduczy.

Prawda, że wobec zubożenia ludności i nędzy, wszelka akcja sanitarna jest uciążliwa. Nasuwa się jednak pytanie, czy nawet w tych warunkach robi się, wszystko, co zrobić można, nie tylko ze strony Magistratu, ale i publiczności, od której zależy wykonanie wszelkich zarządzeń i ich skuteczność.

(mi).

W obawie o Egipt.

Egipt — prastara ojczyzna Faraonów, już od r. 1882 z pozoru tylko podlega zwierzchności tureckiej. W roku tym bowiem wysadził generał Wolseley wojska angielskie na ląd, obierając kanał Sueski za podstawę działań wojennych przeciwko powstańcom Asabiego i od tej chwili, pod dozorem ochrony praw Europejczyków i przywrócenia ładu w kraju, stała się Anglja faktycznie władczynią Egiptu. Stanowi on dla niej bardzo ważną podstawę interesów handlowych i politycznych. Przez Egipt prowadzi najkrótsza droga do Indji i Australji, która przy olbrzymiej kwocie dowozu i wywozu angielskiego oznacza miljony oszczędności. Z Egiptu, znajdującego się na pograniczu azjatyckiej Turcji i afrykańskiego islamu, paraliżuje Anglja wpływy Konstantynopola na podległą afrykańsko - mahometańską ludność. Ileż to razy czytało się w prasie angielskiej o dziejowem „posłannictwie" Anglji, jako rzekomym, obrońcy Europy przed Islamem!

Lecz dziś Anglja czuje się zagrożoną w tej swojej „misji dziejowej". Coraz dokładniej zdaje sobie ona sprawę, że w Egipcie grozi je największe niebezpieczeństwo i że z chwilą utraty Suesu, cała wojna weźmie najniekorzystniejszy, obrót dla niej i dla sprzymierzeńców. A Anglja popełniła ten błąd zaraz na początku wojny, że nic nie umocniła nadbrzeżnych wzgórzy na półwyspie Sinaj i pozwoliła zawładnąć niemi pow-

Restauracja Hotelu Rzymskiego:

stańczym plemionom arabskim. Powstańczy ruch arabski zastał Anglję całkiem nieprzygotowaną. Wówczas dopiero zaczęła się przygotowywać do obrony kanału. W krótkim czasie zaroiły się też okolice nad kanałem masą większych i mniejszych warowni. W okolice Kairu ściągano też nieustannie nowe siły. Jak donosi „Secolo" do Egiptu przybywają nieustannie oddziały Hindusów, Burów, Australczyków i Nowozelandczyków. Czas był ostatni, gdyż z początkiem grudnia przekroczyły szczepy Senussich granicę zachodnią (od Trypolisu) i zawładnęły częścią przyległego kraju, zmusiwszy Anglików do odwrotu. Równocześnie posuwają się Arabowie ku dolinie Nilu, drogą karawanową do Fayum, gdzie Anglicy zgromadzili silne wojska, celem powstrzymania zbuntowanych szczepów. Zatrwożony tymi ruchami rząd angielski ściąga nawet z frontu francuskiego nowe siły.

Właściwe wydarzenia wojenne nad kanałem są dotąd pozornie nieznaczące i rzekomo nieliczne. Polegają one głównie na utarczkach oddziałów wywiadowczych na krańcach pustyni. Gromadzą się tam lotne oddziały jeźdźców arabskich, które nieustannie mają nieprzyjaciela na oku i nie opuszczą żadnej sposobności, żeby nie uczynić podjazdu, nie przyjmą jednak większej bitwy, cofając się przy próbie zaczęcia takowej w głębie pustyni. Jeżeli się zważy, że to zmudne odpieranie nieuchwytnego wroga wykonywać muszą wojska angielskie na przestrzeni 400 km. — że wewnątrz kraju wybuchają przeciwko najeźdźcy ciągłe bunty i rozruchy, to zrozumiemy, że samo zagrożenie Anglji w jej posiadaniu przez Turcję z wojną świętą, oznacza dla niej uwięzienie potężnej masy wojsk, któreby się na innym froncie bardzo przydały.

Utrzymanie się przy Egipcie jest dzisiaj dla Anglji głównym wskaźnikiem jej działań. Dla zapezpieczenia sobie Egiptu podjęła Anglja taką sromotną klęską zakończoną wyprawę na Galipoli, dla zabezpieczenia Egiptu wyruszyła do Macedonji. Pod Salonikami stoczy Anglja przy pomocy sprzymierzonych ostateczną, rozstrzygającą walkę o Egipt—klęska Anglji w Salonikach, byłaby zarazem zakończeniem panowania angielskiego w kraju piramid.

S. K. R.

MIGAWKI

Fauna i Flora na wsi.

W jednom z pism galicyjskich czytamy:

Jeden z dowcipnych radców Namiestnictwa opowiadał razu pewnego fakt autentyczny, który się zdarzył przy ankiecie, rozesłanej przez Namiestnictwo w sprawie fauny i flory w każdej gminie kraju. Wójci dostali pouczenie, że na podstawie zeznań najstarszych i najdoświadczeńszych ludzi we wsi, tudzież ewentualnie na podstawie pamiętników, mają stwierdzić, jaka była fauna i flora we wsi, a jaka jest obecnie. Jeden z kwestjonarjuszów, które otrzymano w odpowiedzi, brzmiał następująco: Zebrano wszystkich najstarszych ludzi we wsi, pomiędzy którymi znajdowała się jedna 129-letnia staruszka, ale wszyscy zeznali jednozgodnie, że od niepamiętnych czasów żadnej Fauny we wsi nie było. Co do Flory zaś, to wiadomo tylko tyle, że była jedna Florka we wsi, która urodziła się ślepa i wyemigrowała przed trzydziestu laty do Ameryki. Odtąd wszelki ślad po niej zaginął.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 12 luty Eulalji P., Modesta. Sł.: Kadryn ś.

Wschód słońca o godz. 7 m. 27; zachód słońca o godz. 5 m. 03.

Dla pamięci: Godz. 5 p. p. zebranie Komisji Szkolnej Radomskiej. W lokalu Handlowców (Lubelska 59) o godz. 7½ odczyt „Wielka i mała produkcja". „Król Wężów" nakoryść niez. uczennic pensji p. Gajlówny o g. 7½ wiecz., sala b. gimn. męsk.

Wspominki historyczne: 1846. Aresztowanie Mierosławskiego. 1863. Wiazd Jagiełły do Krakowa.

O łaźnię w Radomiu. Od dawien-dawna odczuwano w Radomiu brak odpowiedniego zakładu kąpielowego. Istniejąca w Radomiu jedyna żydowska łaźnia przy ul. Wałowej № 5 obecnie jest czynna wyłącznie w piątki—nieco zbyt rzadko na tak duże miasto. Wanny kąpielowe przy tutejszych hotelach są zbyt drogie, by szerszy ogół mógł z nich korzystać. Dodać do tego wszystkiego należy, że ograniczenia te i utrudnienia w czasie obecnym — czasie epidemji, gdy czystość szczególniej winna być zachowywaną, mszczą się na ludności przez rozszerzanie się chorób zakaźnych. Wiemy, że grono prywatnych osób interesuje się kwestją założenia porządnego zakładu kąpielowego —spodziewać się należy, że wysiłki te poprą instytucje obywatelskie ew. Magistrat naszego miasta.

Z Tow. Ogrodniczego. Ogólne zebranie Tow. Ogrodniczego odbędzie się dnia 27 b. m. w sali Resursy Rzemieślniczej o godzinie 3-ej po południu.

Z Polsk Kom. Pom. Sanit. Jak się dowiadujemy, w celu otrzymania pomocy od Książęcego-biskupiego Komitetu Ratunkowego w Krakowie wyjechali wczoraj do Krakowa delegaci zarządu P. K. P. S. pp.: Przyjałkowska, Koguski i Normark.

Linje kolejowe otwarte dla ruchu. W okupowanej przez armję austrjacką części Królestwa Polskiego otwarto dla ruchu publicznego towarowego i osobowego następujące linje kolejowe: 1) Szczakowa—Dęblin, 2) Dęblin—Lublin, 3) Szczakowa—Ząbkowice, 4) Skarżysko — Tomaszów, 5) Skarżysko—Nadbrzezie, 6) Kielce — Częstochowa, 7) Strzemieszyce — Gołonóg — Dąbrowa, 8) Rozwadów — Lublin, 9) Lublin—Chełm, 10) Lublin—Lubartów, 11) Kazimierza Wielka — Sosnowiec, oraz tylko dla ruchu publicznego towarowego linja Strzemieszyce — Zagórze — Dąbrowa.

Prasa polska w Rosji. Jak donosi „Nowoje Wremia", wychodzą w Rosji następujące gazety polskie: W Piotrogrodzie „Dziennik Piotrogrodzki" i trzy tygodniki: „Głos Polski", „Sprawa Polska" i „Sztandar": w Moskwie „Gazeta Polska" i tygodnik „Echo Polskie"; w Kijowie „Dziennik Kijowski", popularny tygodnik „Lud Boży" i dwutygodnik „Kłosy Ukraińskie"; w Mińsku dwa dzienniki: „Nowy Kurjer Litewski" i „Pogoń"; w Odesie „Tygodnik Odeski". Świeżo powstał w Piotrogrodzie nowy miesięcznik „Myśl Narodowa". Wydawcą jest dr. Bogdan Winiarski, redaktorem dr. Piotr Bańkowski. Współpracownictwo przyrzekli między innymi: prof. Baudouin de Courtenay, prof. Dybowski, Wł. Grabski, I. Kurnatowski, R. Kwiatkowski, prof. Petrażycki, dr. Radziszewski, prof. Ptaszycki, prof. Zieliński i in.

Program koncertu c. i k. baonu uzupełniającego № 93 na dzień 13 b. m. między godz. 11 m. 30 a 12 m. 30, plac Zielony: 1) Haydn: „Austrjacki hymn ludów"; 2) F. Adam: uwertura z opery: „Gdybym był królem"; 3) I. Strauss: „Róże południa", walc; 4) F. Schubert: „Nad morzem", pieśń; 5) Ch. Gounod: fantazja z opery: „Faust" (Małgorzata); 6) I. Preis: Marsz bojowy 1 p. p.

Wykaz chorób zakaźnych według Wydziału zdrowia publicznego za dzień 11 b. m. *Tyfus plamisty*: Warszawska 13; Nowogrodzka 10; Zaułek Kozienicki; Skaryszewska 19 (2 wyp.); Marjackie 10; Nowogrodzka 22; Fabryczna 3; Mleczna 5; Nowogrodzka 2; Piekło 10 (3 wyp.). Razem 13 wyp. *Tyfus brzuszny*: St.-Krakowska 5; Bóżuiczna 16; Żabia 32; Mleczna 5; Skaryszewska 47; Bóżniczna 7; Lubelska 21. Razem 7 wyp. *Dyzenterja*: Nowy-Świat 18 (1 przyp.)

Towary dla Radomia. W dniu 11-II przybyło: 3 wag. węgla, drożdże, benzyna w jednym wagonie; 1 wagon spirytusu; 1 wagon śledzi; 1 wagon manufaktury; 2 wagony drzewa; 1 wagon szkła do lamp.

LISTY DO REDAKCJI.

Dnia 9 lutego r. b. otrzymaliśmy pismo następujące opatrzone podpisami 56 rzemieślników radomskich:

Szanowny Redaktorze!

W Nr. 20 „Gazety Radomskiej" zamieszczony był dodatek z bilansem Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej, w którym wykazane jest w rubryce wydatków (dosłownie) na uruchomienie warsztatów pracy 168 565 rb.

Zdziwieni i zainteresowani tak poważną sumą, rzemieślnicy radomscy proszą za pośrednictwem pocsytnego pańskiego pisma o bliższe wyjaśnienie zainteresowanej sumy.

Dodać należy, że niektórzy z niżej podpisanych rzemieślników podawali się o pomoc a zawsze spotykali się ze stanowczą odmową.

Racz przyjąć... i t. d.

Rzemieślnicy radomscy: tu następuje 56 podpisów.

Uważając, że w sprawie powyższej podpisani na liście rzemieślnicy winni się zwrócić o wyjaśninie w pierwszym rzędzie do Biura K. O. ziemi Rad. zakomunikowaliśmy lojalnie prezydjum Kom. Obyw. ziemi Radomskiej treść powyższego listu i prosiliśmy o udzielenie za naszym pośrednictwem żądanych informacji. W odpowiedzi otrzymaliśmy pod datą 10 lutego r. b. i numerem 426 II następującą odpowiedź:

Do Redakcji Gazety Radomskiej
w Radomiu.

W uprzejmej odpowiedzi na zapytanie Sz. Redakcji w sprawie grupy rze-

Poleca wykwintną kuchnię.

mieślników m. Radomia proszących o bliższe wyjaśnienie wydatkowanej na pożyczki sumy rb. 168.565, wymienionej w sprawozdaniu Komitetu Ziemi z dnia 1-I r. b; niniejszym komunikujemy, że fundusz rządowy rb. 184.640 otrzymany z C. K. O był zawarunkowany rygorem, że pożyczki z powyższego funduszu mogą być wydane bezprocentowo na uruchomienie warsztatów pracy osobom i przedsiębiorstwom, których warsztaty pracy uległy *bezpośredniemu* (podkreślenie K O.) zniszczeniu wskutek działań wojennych.

Z sumy powyższej na tylko co wyłuszczonych zasadach wypłacono za pośrednictwem K. O. m. Radomia rb. 4980 mieszkańcom Radomia, reszta wymienionej sumy została wypożyczoną mieszkańcom miasteczek, miast oraz małej i większej własności rolnej guberni Radomskiej. Z poważaniem

Biuro Komitetu
Ziemi Radomskiej *M. P.*
podp. *St. de Winkler*

Z KRAJU.

Włocławek. W ostatnich dniach notowano mniejszą ilość zasłabnięć na tyfus plamisty. W dniu 1-ym b. m. w obu szpitalach było 83 chorych, z których wielu przychodzi już do zdrowia. Śmiertelne wypadki stanowią około 7 procent ogólnej liczby chorych.

Od połowy lutego mają być wprowadzone we Włocławku kartki na cukier.

W tych dniach przesłano koleją do Warszawy tysiąc zajęcy, upolowanych w okolicach Włocławka.

Goniec Kujawski donosi: od jakiegoś czasu daje się zauważyć na targach brak pewnych produktów, jak: kartofle, słoma, siano. Przyczyna tkwi w tem, że włościanie nie mogą przyjeżdżać do miasta z powodu choroby. A tymczasem ceny rzeczonych produktów idą w górę.

Ułaskawienie ord. Bispinga. Jeden z pism codziennych zanotowało pogłoskę, jakoby rodzina ordynata Bispinga, skazanego na roboty ciężkie pod zarzutem zabójstwa ks. Druckiego Lubeckiego, otrzymała wiadomość, iż cesarz rosyjski ułaskawił skazanego.

Odkrycie zaginionej komedji Aleksandra Fredry. P. Henryk, Cepnik, dziennikarz lwowski i sekretarz lwowskiego teatru miejskiego, odszukał w bibliotece teatralnej nieznaną komedję Aleksandra Fredry. Utworem tym, który faktycznie zainaugurował twórczość komedjopisarską Fredry, i co więcej, wystawiony na scenie, wyprzedził warszawską premierę „Pana Geldhaba" z roku 1821 o całe cztery lata, jest jednoaktowa komedja wierszem pod tytułem „Intryga naprędce". O komedji tej wiedziano, że taki utwór był rzeczywiście napisany i że był pierwszą próbą sił dwudziestoletniego wówczas poety na polu komedjowem, że był nawet grany na scenie lwowskiej, ale że autor odebrał swą komedję do poprawy, aby już nigdy nie wróciła na scenę.

Aresztowanie rabina. Sędzia pokoju w Piotrkowie rozpatruje niezwykle ciekawą sprawę rabina z okolicy, Dawida Tornheima, i kupca Jankla Warszawskiego. Rabin Tornheim wniósł do władz prośbę o pozwolenie na dostawę dla swej gminy wyznaniowej wagonu cukru, chcąc, jak tłómaczył, przyjść w ten sposób z pomocą biednej ludności. Władze nie tylko, że udzieliły mu pozwolenia na sprowadzenie cukru, ale ponadto zwolniły go od taks i innych kosztów, w zamian za co zobowiązały rabina do sprzedania cukru biednym po 24 hal za funt. Tymczasem Tornheim na spółkę z Janklem Warszawskim nie sprzedali ani jednej kostki biednym, tylko cały transport rozsprzedali kupcom po 35 rubli za skrzynkę, zawierającą 50 kg., zyskując w ten sposób około 150 procent na transporcie. Rozprawa odbędzie się w tych dniach.

Piotrków: Skazano tu około 400 rzeźników żydowskich—jak pisze „W. Tag": po 100 koron kary za przekroczenie przepisów o sprzedaży mięsa.

Kilku kupców skazano na kary po 200 koron za spekulowanie markami i koronami.

Ustalono taksę na jaja po 10 halerzy i na gęsi po 6 koron.

Wskrzeszenie ekonomiczne Wilna. Pod tym tytułem pisze „Wilnaer Zeit": W obecności 70 przedstawicieli wszelkich warstw ludności odbyło się zebranie w sprawie stanu ekonomicznego miasta i wskrzeszenia handlu i przemysłu. Przewodniczący Komitetu obywatelskiego oświadczył, że władze niemieckie dążą do tego usilnie, a potrzebna jest pomoc ludności. Członek magistratu zaprzeczył pogłoskom o 3 miljonach marek wsparcia, które rzekomo nadeszły z Ameryki dla ubogiej ludności Wilna. Dalej stwierdzono, że gdyby magistrat miał pieniądze na rozpoczęcie robót publicznych to nędza zmniejszyłaby się bardzo. Dotychczasowy deficyt zarządu miasta wynosi 1 i pół miljona marek. Wybrano komisję dla opracowania projektu pożyczki miejskiej.

ZE ŚWIATA.

Syberja centrem przemysłu rosyjskiego? Rząd rosyjski—jak czytamy w „N. W. Journal"—uważa widocznie, że dotychczasowe centra przemysłu rosyjskiego—kraje nadbałtyckie i Królestwo Polskie—są dla niego już na zawsze stracone, powziął bowiem plan przeniesienia przemysłu na Syberję.

Wszystkie wywiezione z Królestwa Polskiego i z krajów nadbałtyckich maszyny i urządzenia fabryczne przeniesione będą na Syberję. Ma być utworzone biuro syberyjskie, które się tem zajmie. Przygotowano również ekspedycję, której celem będzie badanie okolic wzdłuż kolei syberyjskiej i wyszukiwanie kopalni węgla i innych kopalni, niezbędnych do racjonalnego rozwoju przemysłu.

Biuro Pośrednictwa Pracy

dla superarbitrowanych Legjonistów.

Z Departamentu Wojskowego N. K. N. w Piotrkowie otrzymaliśmy następującą odezwę:

Im dłużej trwa wojna, tem liczniejszym staje się zastęp ludzi, którym czy to odniesione na polu bitwy rany, czy też choroba lub wycieńczenie wytrąciły broń z ręki i z szeregów wojskowych przeniosły do życia cywilnego. Liczba superarbitrowanych Legjonistów polskich rośnie z dniem każdym. Położenie niektórych z nich bywa wprost rozpaczliwe, jeśli pozbawieni są zupełnie własnych środków do życia a pomimo posiadanych kwalifikacji zawodowych i fizycznej zdolności do pracy, nie mogą odrazu znaleźć odpowiedniego zajęcia.

Pragnąc ludziom takim przyjść z pomocą przy szukaniu zajęć zarobkowych, otworzył Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego osobne Biuro Pośrednictwa Pracy dla superarbitrowanych Legjonistów.

Superarbitrowani Legjoniści rekrutują się z rozmaitych sfer społecznych i reprezentują rozmaite zawody, począwszy od osób z wyższem wykształceniem uniwersyteckiem. a skończywszy na prostych robotnikach. Wobec tego i nowe Biuro Pośrednictwa Pracy polecać będzie pracowników rozmaitych kategorji, zwracając zawsze baczną uwagę na okoliczność, by kwalifikacje ich każdorazowo ściśle odpowiadały stawianym przez pracodawców warunkom.

Urzędy, instytucje obywatelskie, zakłady przemysłowe, firmy handlowe, zarządy majątków ziemskich, osoby prywatne i t. p., u których wakują jakiekolwiek wolne posady, zechcą przedewszystkiem zwracać się do Biura Pośrednictwa Pracy dla superarbitrowanych Legjonistów w Piotrkowie, skąd odwrotną pocztą otrzymają odpowiedź, czy posiada ono w danej chwili odpowiednich kandydatów w ewidencji oraz ewentualnie bliższe co do nich szczegóły.

Dla uproszczenia korespondencji mogą zgłoszenia zawierać odrazu wszystkie stawiane warunki, wysokość płacy i dokładny adres.

Biuro Pośrednictwa Pracy dla superarbitrowanych Legjonistów liczy na poparcie całego społeczeństwa, przedewszystkiem zaś organizacji i osób, współczujących z dolą tych, którzy w ofierze dla Ojczyzny nieśli ochotnie swe życie i zdrowie. Każdy tedy, chociby bezpośrednio niezainteresowany, ktoby posiadał wiadomości o wakujących gdziekolwiek posadach i otwierającem się zabotrzebowaniu na pracowników tej lub innej kategorji, może przysłużyć się dobrej sprawie, komunikując to zaraz z wymienieniem wszystkich znanych mu szczegółów pod adresem: Departament Wojskowy N. K. N. Biuro Pośrednictwa Pracy dla superarbitrowanych Legjonistów w Piotrkowie.

Rozkład pociągów.

Z Radomia odchodzą:

w stronę Skarżyska o godz. 6 m. 42 rano; godz. 11 m. 30 rano pociąg pośpieszny; godz. 5 m. 55 wieczorem i godz. 11 m. 11 w nocy;

w stronę Dęblina o godz. 10 m. 29 rano; godz. 3 m. 35 w nocy; godz. 10 m. 04 w nocy i o godz. 5 m. 48 wieczorem pociąg pośpieszny

Zgubiono kwit rekwizycyjny na sumę 3784 koron, wydany na imię Władysława Wagnera w Kobylanach. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą, Lubelska 13 miesz. p. Ungier. Ostrzeżenie w Komendzie zrobiono. 30—2

Potrzebna nauczycielka muzyki początkowej. Wiadomość ul. Szeroka 14 m. 9. 31 1

Włoszczyznę suszoną (Julienne) i cebulę sprzedaje hurtownie i detalicznie **St. Grajnert** Skaryszewska 16. 32—2

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.